

#1278

Ca W

Genewa, 26/9-20.

55425

Pension Concier 3.rue des Alpes 2

6-ty Raport Delegata do spraw Ligi Narodów.

Ukończywszy swe prace w Brukseli, -o czym niżej daję sprawozdanie - wyjechałem tutaj dla przygotowania propagandy przed Zgromadzeniem Ligi. Niestety nieotrzymałem jeszcze odpowiedzi na moje propozycje w tej sprawie, nadesłane z Paryża. Dostałem tylko nową przesyłkę gazet polskich, za którą bardzo dziękuję, prosząc zarazem o posłanie do wszystkich pism naszych załączonej tu notatki, niezbędnej -jak mi się wydaje- wobec panujących u nas spojła-

dów. Aż do otrzymania decyzji co do projektowanego przezemnie Instytutu badań międzynarodowych, będę tu prowadził akcję, analogiczną do tej w Paryżu, Londynie i Brukseli, robiąc nadto przygotowania do zjazdu towarzystw w Medjolanie/por. niżej w sprawozdaniu/, i zbierając informacje o przygotowaniach innych państw do Egromadzenia Ligi.

Przy tej sposobności raz jeszcze podkreślam, że rozpoczęcie takich przygotowań z naszej strony, a zwłaszcza stworzenie Sekretariatu Generalnego naszej Delegacji, o czym już pisałem w moim pierwszym memorandum w Warszawie, staje się coraz pilniejszym. Powrócił już zapewne do kraju p. Gwiazdowski, któremu udzieliłem informacji w tej sprawie dla Minister. Spraw Zagran. Możeby jednak Biuro Propagandy zechciało ze swojej strony także poruszyć tę sprawę i przy tej sposobności rozwiązać także jak o to już miałem zaszczyt prosić, kwestję mojego osobistego stosunku do Polskiej Delegacji przy Lidze. Zanim ten charakter mój nie zostanie jawnie określony, akcja moja -pomijając nawet nieprzyjemności osobiste-natrafia ze zrozumiałych powodów na niepotrzebne trudności rzeczowe. Podkreślam raz jeszcze, że zarówno p. Paderewski jak i p. Askenazy, zapatrują się jak najprzychylniej na moje współpracownictwo, czekają jednak rozstrzygnięcia tej sprawy z Warszawy.

Dodatkowe sprawozdanie z Brukseli.

1. Ważniejszym rezultatem mego końcowego pobytu w Brukseli było zapoznanie się z Sekretarzem Generalnym Stowarzyszeń dla

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Ligi, p. Eugeniuszem Baie, który dopiero w tych dniach tam powrócił. Jest on wielkim przyjacielem Polaków, zna b. dobrze min. Patka, cieszy się rozwojem naszego towarzystwa. Na szczęście otrzymał na czas nasze rezolucje, przygotowane na xxxz zjazd stowarzyszeń i mógł je ogłosić w broszurze, która w Medjolanie posłuży jako sustrat dyskusji. Publikację tę, której druk właśnie się kończył, mógł mi posłać jeszcze przed samym wyjazdem. Rezolucje nadeszły stowarzyszenia: angielskie, belgijskie, chińskie, francuskie, japońskie, polskie, rosyjskie, szwajcarskie, i włoskie. Nasz przyczynek przedstawi się bardzo poważnie, gdyż propozycje nasze / wraz z aneksem w sprawie Biura badań międzynarodowych / dotyczą prac wszystkich komisji, jakie zaprojektowano dla zjazdu. Z wnioskami czysto politycznymi wystąpią Chiny, / w sprawie Szantungu /, oraz traktatów zawartych przez Japonję 1915-18. / Anglja, w sprawie cieśnin Dardanelekich oraz mniejszości w Turcji / i Rosja. Już w rozmowie zwrócił mi uwagę p. Baie, że  dwa Stowarzyszenia rosyjskie, złożone z najwybitniejszych przedstawicieli Rosji nieboleszewickiej, przysłały dużo materiałów, podczas gdy na poprzednim zjeździe brukselskim, gdzie Rosjan / właściwie zgola nieformalnie / dopuszczono do Unji Stowarzyszeń, małą odegrali rolę. Medjolanie chcą poruszyć 14 spraw politycznych: zbliżenie angielsko-boleszewickie, moralne podstawy państwa, traktat z Turcją, stosunki polskie z Rosją, prawa Rosji do odszkodowań od Niemców, sprawy Konstantynopola, Galicji, Łużyce, Szpicbergu, morza Adrytyckiego, komisji ankietowej do Rosji, Besarabji, Sachalinu i wysp Alandzkich. Ponieważ rezolucji politycznych wydrukowano tylko tytuły, zaraz napisałem do p. Baie, aby mi posłał pełny tekst tych wniosków rosyjskich, co najmniej zaś dwóch: o stosunkach z Polską i o Galicji. Wobec wielkiego znaczenia zjazdu medjolańskiego, udać się tam już 2 dni wcześniej / 9/X / aby przed oficjalnym zebraniem porozumieć się prywatnie z głównymi działaczami.

2/ Senator H. La Fontaine, mając czas wolniejszy po ukończeniu zjazdu brukselskiego i otrzymawszy wiadomością, że istotnie jkxxx jako kandydat socjalistów - został mianowany Delegatem do Zgromadzenia Ligi zaprosił mnie wieczorem na dłuższą rozmowę, w której zebrał u mnie najrozmaitszych informacji o Polsce, a zwłaszcza o sprawie litewskiej, znanej mu dotąd bardzo mało. Jest

dxkxkxkxkxkx dla nas bardzo przychylnie usposobiony, sujątem go jeszcze pomocą w sprawach bibliograficznych /jego specjalność/ kxkxk i zainteresowaniem dla spraw Ligi, której jest entuzjastycznym zwolennikiem/przewodcą pacyfizmu przedwojennego/. Przygotuje na Zgromadzenie rozmaite wnioski co do zmian w Pakcie, dąży m.i. do tego, aby głosowano nie państwami, lecz indywidualnie. Jest za dopuszczeniem Niemiec do Ligi /przyznał mi jednak, że nie do Rady/ ale pod warunkiem, że przekształcą się w federację, że w jej obrębie obywatel Prus zostanie zredukowany do stanu z przed roku 1866. i że nazwa "Reich" zostanie zmieniona na Rzeczpospolita. Dalezymi przedstawicielami Belgji w Zgromadzeniu będą bar. Descamps /katolik, prawdep. pierwszy delegat/ i b. mini. Hymans /liberał/ o obu pisałem w poprzednim raporcie, pierwszy podkreślał mi parokrotnie że Europa potrzebuje Polski "forte, tres forte"

3/ Varia Po dokładnem zbadaniu zbiorów Muzeum Międzynarodowego, doszedłem do przekonania że oprócz uzupełnienia działu polskiego, byłby tam jeszcze potrzebny stały /niższy/ urzędnik Polak, trzebaby porozumieć się z naszym Poselstwem, które już ma kandydata /koszt, 700 fr. miesięcznie/-, w Louvain odwiedziłem p. prof. M. Deploige, który pod kard. Mercier kieruje instytutem filozof. w uniwersytecie; należy również do organizacji Ligi, będzie jednym z delegatów do Medjolanu. Proponuje wykłady o Polsce, w tamtejszym uniwersytecie. Adwokat August Iwendelaar zgłosił się do mnie informując co do założenia polsko-belgijskiej izby handlowej; dałem mu odpowiednie adresy. - Napisalem artykuł "Pologne et Lituanie" dla najlepszego dziennika belgijskiego "Le

Fiambeau"

-umieszczenie zapewnione.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Notatka dla dzienników.

Pro Propagandy Zagranicznej przy Prezydjum Rady Ministrów, komunikuje nam następujący wyciąg z raportów swego Delegata dla spraw Ligi Narodów, prof. Oskara Haleckiego, który od dwóch miesięcy pracuje we Francji, Anglii, Belgji i Szwajcarji, nad poinformowaniem kół grupujących się około Ligi Narodów, o sprawach polskich i nad zapewnieniem Polsce należnego miejsca w związanym z Ligą ruchem międzynarodowym:

" Z pism nadsyłanych mi z kraju, przekonuję się, że opinja nasza, bez różnicy stronictw w dalszym ciągu lekcewży sobie rolę

polityczną Ligę Narodów, uważa ją za instytucję fikcyjną i sądzi że wszelkie liczenie się z nią lub odwoływanie do niej jest niepotrzebne, lub nawet szkodliwe. Otóż mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę, jak bardzo nam szkodzi takie właśnie stanowisko, w opinii zagranicznej i jak fatalnie się może odbić na naszej sprawie narodowej. Jest ona głównym argumentem dla tych wszystkich, którzy np. w Anglii a nawet we Francji zarzucają nam imperjalizm, militarizm itp. i widzą w Polsce przeszkodę dla przwrócenia pokoju w Europie. Rzecz jasna, że niczem nie przekonamy naszych przeciwników, pozostających pod wpływem propagandy bolszewickiej, ale powinniśmy dbać o zjednanie sobie tych, którzy owe zarzuty podnoszą, w dobrej wierze, a po za tem mają szczerą sympatję dla Polski. - Koła te urzędowo lub nieurzędowo związane z Ligą Narodów, wznoszą w liczbę, i wpływ polityczny wraz z postępami samej Ligi, które u nas niestety pozostają niedostrzeżone. Tymczasem Rada Ligi, niesłusznie u nas potępiana, bo jest o wiele bezstronniejszą i sumienniejszą od t.z. Rady Najwyższej lub konferencji ambasadorów, w których miejsce stopniowo wchodzi, dokonała już tak rozległych prac, że same protokoły jej dziesięciu sesji wypełniają kilka tomów in folio. Sekretarjat generalny, przenoszący się obecnie z Londynu do Genewy, i wogóle wcale nie tak opanowany przez Anglików, jak się to często twierdzi, obejmuje już 10. intensywnie pracujących sekcji, gdzie np. w sekcji politycznej, oraz w sekcji komisji administracyjnej /m.i. Cdańska/ i większości narodowościowych, najuważniej się śledzi sprawy polskie; pracuje tam też Polak, p. Stanisław Neyman, który nie tylko chętnie udziela wszelkich bliższych informacji, listowych, ale nawet wprost oczekuje takich dowodów interesowania się Ligą Karakxxx w Polsce, aby mógł je wskazać swym kolegom. Przełomowe zaś wprost z znaczenie będzie miała pierwsza sesja Zgromadzenia Ligi, zwołana na 15 listopada do Genewy, weźmie w niej udział państw 42, z których prawie wszystkie robią bardzo rozległe przygotowania, gdyż już prowizoryczny porządek dzienny obejmuje spraw 22. w tem kilka nadzwyczaj doniosłych, i zapowiada jak gdyby dalszy ciąg konferencji pokojowej. Za urzędowymi organami tej wielkiej instytucji xkajxxxx przyszłości, stoją w każdym kraju, potężne związki społeczne, z których np. angielski liczy 60.000 członków. /przed rokiem 28. tyś/ i nawet Rosja, oczywiście nie bolszewicka, utworzyła już takie dr

organizacje, które na zjeździe tych towarzystw w Medjolanie w polowie października wytoczą 14 zagadnień politycznych, wtem stosunek Polski do Rosji i sprawę Galicji. Polskie Stowarzyszenie Ligi Narodów, wobec braku poparcia i zrozumienia w społeczeństwie, staje tu przed zadaniem, przerastającym jego siły. - O w brak zrozumienia wystąpił szczególnie jaszkrawo, gdy krytykowano znany apel naszego Ministra Spraw Zagranicznych do Ligi Narodów w sprawie zstar- gu z Litwą. Należy podkreślić, że dawno żaden nasz krok polityczny nie zrobił tak korzystnego wrażenia w szerokich kołach opinii zachodniej, ułatwiając ogromnie naszą propagandę zagraniczną. Krytyka zaś w kraju, która podnosiła, że Litwa wcale nie jest członkiem Ligi, i że my sami dopiero w ysuwamy ją na widownię międzynarodową, nie tylko przeczyła 17 art. Paktu, ale nie wie, że Litwa, i Ukraina, Lotwa, Estonja, Gruzja itp. lepiej od <sup>nas</sup> oceniając znaczenie Ligi, już dawno wniosła prośbę o przyjęcie do niej, która też będzie rozpatrywana na Zgromadzeniu genewskim. Obojętność i niedowierzanie społeczeństwa polskiego w stosunku do Ligi Narodów jest nie tylko przykrym objawem przesadnego sceptycyzmu, niezgodnym z naszymi najpiękniejszymi tradycjami, ale też ciężkim błędem politycznym, który się może pomścić w niedalekiej przyszłości. Każdy zaś dowód zainteresowania, ufności i przychylności z naszej strony, który dochodzi zagranicę, jedna nam przyjaciół, rozprasza uprzedzenia i nawzajem wzbudza zainteresowanie się Polską i liczenie się z nią jako poważnym czynnikiem w stosunkach międzynarodowych, należyćie uświadomionym o ich nowym charakterze."

U z u p e ł n i e n i e

1/X-1920.r.

Wobec niemożności wcześniejszego wysłania mego raportu 6-go mam sposobność załączyć następujące uwagi dodatkowe:

1/ w Genewie już urządza filia Sekretariatu Ligi Narodów w Hotel des Delegations. - W tymże gmachu każda Delegacja będzie miała do dyspozycji dwa pokoje na biura, na czas trwania Zgromadzenia. Radzono mi jednak, aby Delegacja Polska zamówiła sobie jak najrychlej potrzebne mieszkania prywatne w hotelach, gdzie już bardzo mało pozostało miejsca. Przeciętnie Delegacje pozamawiały ok. 20 pokoi. Zjeżdżają tu od czasu do czasu różni członkowie Sekretariatu dla prac przygotowawczych, staram się zawsze o spotkania z nimi, a np. p. Colban, który jak pisałem z Londynu - ma sobie ~~XXXXXX~~

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

oddaną sprawę gdańską, wręczyłem przy tej sposobności jedną z dostarczonych mi broszur niemieckich "Danzig und Polen"

2/ Propagandy Polaka podczas Zgromadzenia, tak niezmiernie potrzebna, będzie bardzo utrudniona przez to, że już teraz wszystkie pisma tutejsze są zawałone materiałami dostarczonymi przez różne narody. P. de Tiray, redaktor "Revue de Geneve" ogłosi zapewne w numerze listopadowym artykuł p. Kucharzewskiego, ale następną rzecz pióra polskiego, może dać dopiero po dwóch lub trzech miesiącach. "Journal de Geneve" obiecało mi wydrukowanie b. krótkich notatek okolicznościowych i jednego dłuższego expose w chwili przybycia naszej Delegacji. To wszystko oczywiście wystarczy i wprost niedozownem by było, abyśmy sami przynajmniej podczas sesji Zgromadzenia wydawali tutaj własne pismo tygodniowe, w myśl mojego projektu przesłanego z Paryża. Raz jeszcze bardzo proszę o rychłe zawiadomienie mnie czy BPZ. mogłoby poświęcić na to jakąś znacznieszą kwotę. Od jej wysokości zależałoby oczywiście plan pisma. Na razie zaabonowałem tylko za 100fr. miesięcznie wycinki z prasy i literatury perjodycznej całego świata o Lidze Narodów. Będzie to niedozowny dla mnie materiał pomocniczy.

Jestem zmuszony dodać, że wobec niskiego kursu franków francuzkich i wzrastającej tu drożyzny, muszę niestety prosić o łaskawe podwyższenie moich diet osobistych. 120fr. francuzkich wynosi tu zaledwo fr. 50. Pozwalam sobie więc zaproponować sumę 50 fr. szwajcarskich. Na wszelki jednak wypadek, oddana mi doład kwota wystarczy mnie więcej do końca lub conajmniej do połowy listopada, po czem będę prosił o wyasygnowanie mi dalszej sumy tutaj do Genewy. Proszę też ponownie o możliwie rychłe i ściśle określenie mego stosunku do Delegacji naszej. Na razie p. Konsul Wierzyński oddał mi uprzejmie do dyspozycji pracownię w Konsulacie

/-/ Oskar Halecki

